

Teresa Kulak

Wydział Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1918-194

Wrocławski Przegląd Teologiczny 10/1, 27-38

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TERESA KULAK

WYDZIAŁ TEOLOGII KATOLICKIEJ UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO W LATACH 1918-1945

W chwili zakończenia I wojny światowej Śląski Uniwersytet im. Fryderyka Wilhelma rozpoczął 117. rok swego istnienia, natomiast dla Wydziału Teologicznego był to już rok 216, gdyż był jedynym fakultetem wywodzącym się bezpośrednio z powołanej w 1702 r. Akademii Leopoldyńskiej. Pozostałe wydziały powstały w 1811 r., gdy tworzono państwowy uniwersytet pruski. Nowy rok akademicki zainaugurowano we Wrocławiu tradycyjnie 15 października 1918 r., a liczba zapisanych studentów w semestrze zimowym roku akademickiego 1918/1919 osiągnęła 3915 osób. Z tego na Wydział Teologii Katolickiej zapisało się 303 studentów, 169 na Wydział Teologii Ewangelickiej, Prawa i Nauki o Państwie – 853, na Wydział Medyczny – 1205 i Filozoficzny – 1375. Wiadomo z *Personal-Verzeichnis der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau* – drukowanego co semestr urzędowego wykazu pracowników naukowych i prowadzonych przez nich zajęć, gdzie także odnotowywano dane o liczbie immatrykulowanych studentów – że 1/3 z tych studentów zapisanych (dokładnie 1305 osób) była urlopowana, co mogło oznaczać, że znaczna z nich część nadal pełniła służbę wojskową. W semestrze letnim 1919 r. zapisało się już 4344 studentów, w tym 323 kobiety, a liczba urlopowanych zmniejszyła się, chociaż było ich jeszcze 586 osób. Ogółem pracowało wówczas na uczelni 192 profesorów i docentów, asystentów i lektorów, z których 1/3 powróciła z frontu.

Na rektora Uniwersytetu na rok akademicki 1918/1919 wybrany został prof. Max Koch, wybitny znawca literatury angielskiej XVIII wieku, a także wydawca arcydzieł światowej literatury i autor wielu opracowań z zakresu historii literatury niemieckiej. Cieszył się on wielkim poważaniem w środowisku akademickim za 3,5-letnią służbę na wojnie i dwukrotne odznaczenie krzyżem żelaznym I i II kla-

sy. Na dziekana Wydziału Teologii Katolickiej wybrano znanego specjalistę w zakresie teologii moralnej, prof. Friedricha Wagnera. Trzeba tu zaznaczyć, że ówczesnie istniała w szkolnictwie wyższym zasada, że wszystkie funkcje obieralne na uczelni sprawowano tylko przez rok. Po upływie kadencji ustępujący rektor na rok następny przejmował stanowisko prorektora, a dziekan pełnił funkcję prodziekana. Wobec tej corocznej fluktuacji władz uczelnianych stabilizację prawną i ekonomiczną zapewniał Uniwersytetowi kurator, powoływany na swój urząd bezterminowo przez władze w Berlinie.

Uniwersytet Wrocławski miał charakter uczelni prowincjonalnej, nie tylko z racji usytuowania na dalekim południowo-wschodnim krańcu Niemiec. Prowincjonalność jego wynikała także z faktu, że od 1811 r. najważniejszym zadaniem Uniwersytetu było przygotowanie wykształconych kadr dla potrzeb prowincji śląskiej. Do 1918 r. studiowała we Wrocławiu także młodzież z Poznańskiego i Pomorza, ale teologia katolicka kształciła księży głównie dla posługi duszpasterskiej wśród ludności polskiej na terenie Górnego Śląska. Przed I wojną światową na ogólną liczbę 156 studentów Polaków we Wrocławiu, na teologii studiowało ich 33, z tego 26 pochodziło z Górnego Śląska. Na publikowanych przez Uniwersytet Wrocławski w czasie wojny listach osób poległych śmiercią bohaterską „za cesarza i ojczyznę” zdarzały się nazwiska polskie – studentów pochodzących z Pomorza, Poznańskiego i Górnego Śląska.

Studenci teologii katolickiej mieszkali w Konwiku Książęco-Biskupim na Ostrowie Tumskim, a o ich przyjęciu na studia decydowały władze kościelne. Administracji uniwersyteckiej przedkładali wprawdzie wymagane przez uczelnię dokumenty, ale decyzja władz kościelnych była nadrzędna. Spełniać bowiem musieli ściśle określone konfesyjne kryteria, ponieważ po odbyciu trzyletnich (od 1934 r. – czteroletnich) studiów i uzyskaniu stopnia licencjata, następnie kończyli Seminarium Duchowne, otrzymując święcenia kapłańskie. Studentów obu teologii, tzn. katolickiej i ewangelickiej, obowiązywało uczestnictwo we Mszach św., natomiast pozostałych studentów jedynie do tego zachęcano. Dla słuchaczy z Wydziału Teologii Katolickiej w każdą niedzielę i święto kościelne w kościele św. Macieja na pl. Uniwersyteckim o godz. 11 odbywała się Msza św. z kazaniem, którą odprawiali wyznaczeni przez fakultet profesorowie. Obowiązek ten utrzymano również za czasów hitlerowskich.

Kończąca się wojna spowodowała liczny napływ studiujących. W salach wykładowych znaleźli się „przerośnięci” wiekowo zdemobilizowani żołnierze, którym wojna przerwała studia i dorastające po wojnie roczniki. W 1920 r. na teologię zapisało się 435 osób, a na studia uniwersyteckie ogółem 4968 studentów. Kryzys powojenny w Niemczech i na Śląsku spowodował, że studenci głodowali, znaczna ich część miała też kłopoty ze zdobyciem mieszkania i skompletowaniem ubrania. Zdemobilizowani na ogół nadal chodzili w swoich wojskowych uniformach, co

oznaczało, że nie mieli pieniędzy na cywilne ubranie i buty. Przedwojenne zasoby prywatnych fundacji stypendialnych pozostających w gestii Uniwersytetu uległy dewaluacji, a państwowych stypendiów nie było. Najczęściej studenci korzystali z bezpłatnych obiadów, były to tzw. *Freitische*. Utrzymujący się do 1923 r. system kartkowy powodował, że studenci odczuwali niedostatek pożywienia. Władzom uczelni nie starczało pieniędzy nawet na oświetlenie i ogrzewanie sal wykładowych, toteż podczas zajęć studenci siedzieli w wierzchnich okryciach. Brakowało również środków na zakup książek i pomocy naukowych. Ks. Franz Xavier Sepelt, profesor teologii katolickiej, wspólnie z prawnikiem prof. Richardem Schottem utworzył w 1918 r. Akademicki Związek Pomocy, który dla studentów zbierał datki i świadczył im pomoc rzeczową. Parokrotnie zwracał się do mieszkańców Wrocławia o ofiary w postaci używanej odzieży i butów.

Także inni profesorowie z Wydziału Teologii Katolickiej zwracali się o pomoc do wspólnot parafialnych na Śląsku i w Niemczech, a także do środowisk niemieckich katolików w USA. Uzyskana pomoc w finansowa i materialna była znaczna, toteż w 1923 r. Wydział Teologii Katolickiej w podzięcie nadał tytuły doktorów *honoris causa* Sebastianowi Messmerowi, arcybiskupowi Milwaukee, i Georgowi Wilhelmowi Mundeleinnowi, arcybiskupowi Chicago. Szczególnie w tę akcję zaangażował się Johannes Nickel, profesor zwyczajny teologii katolickiej i proboszcz katedry wrocławskiej. Z racji pozycji naukowej i w uznaniu dla podjętych wysiłków na rzecz społeczności akademickiej w 1923 r. został wybrany na rektora. Wytężona praca na rzecz uczelni podkopała jednakże jego zdrowie, toteż zmarł nagle w czerwcu 1924 r., przed zakończeniem kadencji. Do historii uczelni przeszedł jako fundator – mocą zapisu testamentalnego – domu akademickiego, który oddano do użytku w 1925 r. i na jego cześć nazwano *Johannes-Nikel-Haus*.

Oprócz trudności finansowych na powojenną sytuację Uniwersytetu wpływał fakt, że pod względem politycznym region śląski nie był spokojny. Podpisany 28 VI 1919 r. traktat pokojowy w Wersalu zapowiadał na Górnym Śląsku przeprowadzenie plebiscytu, którego wyniki miały zadecydować o podziale tego obszaru między Niemcy a Polskę. Walka przed plebiscytem, który odbył się 20 III 1921 r., i trzy powstania śląskie, zorganizowane przez ludność Górnego Śląska domagającą się przynależności do odrodzonej Polski, angażowały ogół ludności w prowincji śląskiej, w tym także środowisko uniwersyteckie. Jest rzeczą charakterystyczną, że w przeciwieństwie do studentów z innych wydziałów studenci teologii nie brali udziału w tzw. wolnych korpusach (*Freikorpsen*), walczących ochotniczo z polskimi powstańcami. Specyfika studiów i fakt zamieszkania na Ostrowie Tumskim izolowały ich nieco od ogółu studentów, nie brali też udziału w tworzeniu samorządu studenckiego i jego pracach na rzecz środowiska akademickiego.

Inaczej reagowali profesorowie, których postawa polityczna zdeterminowana była lokalnym patriotyzmem i troską o interes państwowy Prus i Rzeszy Niemiec-

kiej. W 1921 r. Wydział miał 9 profesorów zwyczajnych, 1 honorowego i 1 profesora nadzwyczajnego oraz 4 docentów prywatnych. Wśród nich było kilka prawdziwych indywidualności, jak chociażby rektor Johannes Nickel, od 1900 r. profesor zwyczajny, znany z egzegezy Starego Testamentu, czy wspomniany wcześniej Franz Xavier Sepelt, który po śmierci Nikela został proboszczem katedralnym i radcą konsystorialnym Kurii Biskupiej. Zajmował się historią średniowieczną i nowożytną Kościoła, był współautorem przetłumaczonej na język polski książki, wydanej w Poznaniu w 1936 r. pt. *Dzieje papieży od początków Kościoła do czasów dzisiejszych*. W ramach powołanego 8 II 1918 r. Instytutu Europy Wschodniej (*Osteuropa-Institut*) Seppelt podjął aktywną działalność naukową i wykładową. Od jesieni 1918 r. Instytut inicjował badania wschodnioeuropejskiej gospodarki, kultury, literatury i sztuki, aby ukazać zasięg niemieckich wpływów w tych dziedzinach w przeszłości i tworzyć naukowe podstawy do powojennej ekspansji ekonomicznej i politycznej. Popularyzacją tych badań były budzące duże zainteresowanie we Wrocławiu płatne wykłady publiczne. Seppelt włączył się w prowadzony cykl wykładów na temat historii chrześcijańskich Kościołów terenie państw Europy Środkowo-Wschodniej. On omawiał proces kształtowania się katolicyzmu na tym obszarze, natomiast o Kościele ewangelickim wykłady prowadził prof. Georg Hoffman, pastor parafii św. Bernardyna, a dzieje Kościołów prawosławnego i grekokatolickiego prezentowali profesorowie prawa Adolf Rücker i Franklin Arnold. Protestując przeciw powojennym granicom Niemiec, prof. Seppelt angażował się w licznie organizowane we Wrocławiu polityczne i propagandowe przedsięwzięcia wymierzone w traktat wersalski i powojenny ład Europy, którego częścią było niepodległe państwo polskie. Dystansował go w nacjonalizmie jedynie prof. Felix Haase, który w latach 1919-1923 pełnił funkcję sekretarza Instytutu Europy Wschodniej. Naukowo zajmował się historią słowiańskich Kościołów, a więc względu zawodowe determinowały jego stałe zainteresowanie państwami środkowo-wschodniej Europy. Był autorem cenionej pracy na temat wpływów koptojskich w procesie tworzenia się Kościoła katolickiego, a wielu rocznikom studentów znany był od 1925 r. jako autor podręcznika o starochrześcijańskiej historii Kościoła.

Naukowym autorytetem cieszył się Josef Wittig, od 1915 r. profesor zwyczajny starożytnej historii Kościoła i patrologii. W latach 1922-1925 wydawał on wraz Seppeltem serię prac teologicznych pod wspólnym tytułem *Breslauer Studien zur historischen Theologie*. W 1925 r. niektóre prace Wittiga trafiły na indeks, gdyż znalazły się w nich poglądy zbliżone do twierdzeń Marcina Lutra. Z tego powodu Wittig został przez władze kościelne odsunięty od dydaktyki uniwersyteckiej, co nastąpiło po ekskomunikowaniu go 12 V 1926 r. W 1927 r. ukazało się trzypięciotomowe dzieło *Das Alter der Kirche*, które napisał wspólnie z znanym historykiem prawa i socjologiem, Eugenem Rosenstock-Huessym. Ze względu na sytuację osobistą Wittiga wywołało ono duże czytelnicze zainteresowanie. Władze państwowe

nie uznały jego odsunięcia od zajęć, toteż aż do śmierci w 1942 r. W spisach profesorów zwyczajnych Wydziału Teologii Katolickiej systematycznie wymieniany był z adnotacją: *von amtlichen Verpflichtungen entbunden*.

Profesorowie w Niemczech byli funkcjonariuszami państwowymi z mianowania ministra nauki, sztuki i oświecenia narodowego. Na Wydziale Teologii Katolickiej na ogół piastowali oni dodatkowo urzędy w Kurii Biskupiej, np. radcy konsystorialnego czy proboszcza lub dziekana katedralnego. Istniała ponadto na uczelni nieliczna grupa profesorów honorowych – zwyczajnych lub nadzwyczajnych, których pborów nie opłacało ministerstwo, gdyż pełnili oni jednocześnie inne opłacane urzędy i funkcje. Na Wydziale Teologii Katolickiej np. takim profesorem honorowym był Rudolf Buchwald – protonotariusz i dziekan katedralny, który wykładał historię liturgii. Profesorem nadzwyczajnym aż do usunięcia w 1933 r. za polsko brzmiące nazwisko był Franz Tessen-Węsierski, prowadzący specjalistyczne wykłady z apologetyki i propedeutyki filozofii.

W ciągu całego roku akademickiego profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni zobowiązani byli do prowadzenia kursowego wykładu publicznego (zwano je kolegiami publicznymi – *collegia publica*) z zakresu uprawianej przez nich naukowej specjalności. Oni tylko mieli też prawo do prowadzenia specjalistycznych seminariów. Towarzystwo im wykłady prywatne (*collegia privata*) o charakterze monograficznym, przygotowujące do zawodowej specjalizacji, które byli zobowiązani zaliczać studenci po uprzednim wniesieniu za nie opłat w kwesturze. Należność za te wykłady stanowiła dla profesora źródło dodatkowego dochodu naliczanego od ilości słuchaczy (*Hörergeld*). Charakter wykładów prywatnych miały monograficzne wykłady pracowników nieetatowych, tzw. docentów prywatnych. Czerpali oni również dochody z opłat uiszczanych przez studentów, jednakże zasadniczą podstawą utrzymania była praca poza uczelnią. Np. ks. Johannes Nickel przed uzyskaniem profesury, jako docent prywatny, był równocześnie katechetą w katolickim gimnazjum św. Macieja. W okresie międzywojennym w charakterze docentów prywatnych czasami wykłady prowadzili utytułowani naukowymi stopniami proboszczowie, jak np. Kurt Ziesche – proboszcz ze Strzygłowa, który wykładał od 1926 do 1945 r. dogmatykę i na początku lat trzydziestych awansował do stanowiska profesora nadzwyczajnego. W latach 1927-1932 na wykłady z filozofii religii i światopoglądu katolickiego zapraszany był z Poczdamu Romano Guardini, a z Berlina od 1930 r. przyjeżdżał Franz Triebs – oficjał biskupi, który wykładał od 1923 r. prawo kanoniczne. Wcześniej mieszkał we Wrocławiu, pełniąc jednocześnie funkcję radcy konsystorialnego.

Wykłady docentów prywatnych – podobnie jak wszystkie wykłady wymienionych tu grup profesorów – po uprzednim zatwierdzeniu przez ministra były umieszczane w oficjalnym spisie pt. *Vorlesungs- und personal Verzeichnis der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau*. W nim także zamieszczane były

informacje o bezpłatnych wykładach ogólnouniwersyteckich. Na wszystkich wydziałach tematykę wykładów wybierano z myślą o szerszym audytorium; np. w 1928 r. z teologii katolickiej dr Josef Karl Koch wykladał o problemie autonomii ducha w filozofii i religii, a prof. Felix Haase w 1930 r. o ateizmie i jego formach w ujęciu historycznym.

Po zakończeniu walk powstańczych i podziale między Polskę i Niemcy w 1922 r. terytorium plebiscytowego zainteresowanie studiami teologicznymi nieco osłabło, a największy spadek tego zainteresowania w okresie Republiki Weimarskiej obserwuje się w 1927 r., gdy na Wydziale studiowało tylko 218 studentów. Załamanie to miało jednak charakter szerszego zjawiska, gdyż obserwowane jest również na innych wydziałach wrocławskiej uczelni. W niemieckim piśmiennictwie zwraca się uwagę na charakterystyczną dla środowisk uniwersyteckich tych lat prawidłowość, wiążącą zmniejszenie się liczby studentów w 1922 r. z odejściem z uczelni generacji wojennych roczników, wówczas kończących studia. We Wrocławiu na to ogólnoniemieckie zjawisko nałożył się szczególnie ostry przebieg kryzysu i hiperinflacji oraz skutki definitywnego w 1923 r. podziału wielkiej prowincji śląskiej na 2 prowincje – górnośląską i dolnośląską, co miało też negatywne konsekwencje dla środowiska uniwersyteckiego. Liczba studentów spadła wówczas do 3552, a więc prawie do stanu z r. 1918. Kryzys częściowo przezwyciężono już od 1928 r., o czym świadczy statystyka. Liczba studentów sukcesywnie rosła, a wraz z nimi zwiększał się stan osobowy kadry dydaktycznej. W 1932 r. Uniwersytet Wrocławski liczył 5325 studentów, w tym na teologii katolickiej immatrykulowanych było ich 400, co spowodowało zwiększenie kadry nauczającej do 19 osób, w tym profesorów zwyczajnych do 11 i nadzwyczajnych do 4.

Dydaktyka uniwersytecka skupiała się na seminariach, którymi kierowali mianowani przez ministra profesorowie zwyczajni, jako ich dyrektorzy. Ilość profesorów zwyczajnych zależała od liczby katedr bądź specjalistycznych oddziałów, z których każdy posiadał autonomiczność w dziedzinie badań naukowych i wyboru tematyki zajęć dydaktycznych oraz ćwiczeń. W praktyce istniała zasada łącznej nominacji na profesora zwyczajnego i dyrektora katedry, co powodowało w rozbudowanych merytorycznie seminariach obecność kilkuosobowej grupy profesorów-dyrektorów. Dyrektorzy mogli kierować seminariami i instytutami kolegialnie, na ogół jednak wylaniali ze swego grona na rok budżetowy administrującego dyrektora (*Geschäftsführende Direktor*). Wydział Teologii Katolickiej tworzył jedno wielkie seminarium (instytut), podzielone na oddziały seminaryjne (katedry) profesorów zwyczajnych. Zajmował do 1945 r. I piętro w nieistniejącym dziś budynku przy ul. Szewskiej 35, natomiast seminarium teologii ewangelickiej funkcjonowało od 1930 r. na I piętrze przy ul. Szewskiej nr 49 – wówczas bowiem ten budynek po prezydium policji przejął Uniwersytet Wrocławski. Uwzględniając rozwój osobowy kadry nauczającej, *Vorlesungs- und Personal-Verzeichnis* na rok akademicki

1930/1931 podawał studentom teologii do wyboru następujące specjalizacyjne seminaria w kolejności następującej:

1. Alfonsa Schultza, który był głównym dyrektorem Seminarium Teologicznego, zgodnie ze swoją naukową specjalizacją prowadził seminarium dziejów Starego Testamentu;

2. Bernharda Poschmanna, który na seminarium zajmował się dogmatyką;

3. Franza Schuberta – ten prowadził seminarium z liturgii oraz teologii pastoralnej;

4. Franza Xaviera Seppelta, który na seminarium zajmował się historią Kościoła, głównie na Śląsku;

5. Friedricha Wilhelma Maiera seminarium dotyczyło egzegezy Nowego Testamentu. Był on wybitnym znawcą swej dyscypliny, toteż dla niego przybywali studenci z innych części Niemiec. Niekiedy uważa się go za twórcę wrocławskiej szkoły biblijnej;

6. Bertoholda Altanera, który seminarium z historii Kościoła i patrologii przejął w 1929 r. po F. J. Doelgerze. Ten ostatni przybył w 1926 r. do Wrocławia opromieniony już sławą znanego patrologa;

7. Franza Geschera z seminarium specjalizującym się w historii prawa kościelnego, w tym głównie w badaniach akt prawnych diecezji wrocławskiej w historycznej perspektywie;

8. Theodora Münckera, który prowadził seminarium z zakresu teologii moralnej oraz psychologii moralności. Był autorem opublikowanego w 1934 r. dzieła pt. *Die psychologischen Grundlagen der katholischen Sittenlehre*, prowadził też badania nad pietyzmem, tj. protestanckim ruchem odnowy moralnej z początku XVIII w.

Z grupy profesorów zwyczajnych nie prowadzili wówczas seminarium Felix Haase oraz Romano Guardini. Ponadto nie miał też seminarium prof. honorowy Rudolf Buchwald i profesorowie nadzwyczajni: wspomniani wyżej Franz von Tesen-Węsierski i Kurt Ziesche oraz Josef Karl Koch, specjalizujący się w filozofii religii i apologetyce, wygłaszający także wykłady o genezie sekt, oraz Max Rauer zajmujący się dziejami Nowego Testamentu. O rozwoju naukowym teologii świadczył też fakt, że po raz pierwszy zatrudnionych było na tym wydziale aż 4 docentów prywatnych. Byli to: Friedrich Schmidtke, który prowadził wykłady i ćwiczenia ze Starego Testamentu i języków wschodnich, Herbert Doms – specjalizujący się w dogmatyce, a szczególnie pismach św. Augustyna, kuratus Hubert Jedin, prowadzący badania z historii Kościoła czasów nowszych (od 1870 r.), a także subregens katedry Paul Ramatschi, zajmujący się teologią pastoralną.

Rozwój teologii katolickiej został w środowisku akademickim dostrzeżony, na czym dodatkowo zaważył fakt, że w 1929 r. diecezja wrocławska znajdująca się pod władzą kardynała Adolfa Bertrama podniesiona została do rangi arcybiskup-

stwa. W uznaniu ważności tych wydarzeń na rektora w roku akademickim 1931/1932 wybrany został wybitny dogmatyk, profesor Bernhard Poschmann. Czas pełnienia przez niego najwyższego na uczelni urzędu właściwie był ostatnim rokiem Republiki Weimarskiej. Jego następcą, Carl Brockelmann, uznany specjalista z zakresu filologii semickich, zaraz po dojściu Hitlera do władzy został zmuszony do ustąpienia. O walce politycznej na uczelni i ogólnym chaosie świadczy fakt, że w 1933 r. Uniwersytet Wrocławski miał w sumie 3 rektorów.

Przejęcie władzy kanclerskiej przez Hitlera spowodowało gwałtowne zmiany polityczne, które szczególnie mocno odbiły się na społeczności akademickiej. Sympatie dla Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej (NSDAP) na Uniwersytecie Wrocławskim istniały już od połowy lat dwudziestych i dotyczyły zarówno profesorów, jak i studentów. Najbardziej znanym wśród nich był prof. prawa międzynarodowego Axel von Freitagh-Loringhoven, od 1924 r. poseł do Reichstagu z ramienia skrajnie prawicowej Niemiecko-Narodowej Partii Ludowej (DNVP). W sposób zorganizowany w 1929 r. w środowisku studenckim we Wrocławiu ujawnił się pretendujący do politycznej dominacji Narodowosocjalistyczny Niemiecki Związek Studentów (NSDStB), który w 1931 r. całkowicie opanował samorząd studencki i jego organ przedstawicielski, zwany *Kammervertretung*. Od tego momentu na uczelni zaczęły nasilać się ekscesy organizowane przez studentów z NSDStB, które wymierzone były przeciw osobom pochodzenia żydowskiego z grona kolegów oraz spośród pracowników naukowych. W 1932 r. szczególnie dotknęły profesora z Wydziału Prawa Ernsta, Cohna, oskarżonego o propagowanie marksizmu. W środowisku profesorskim Wydziału Teologii Katolickiej wyraźne sympatie dla nazizmu objawiał Felix Haase. Ogół profesorów Wydziału odnosił się jednak do hitleryzmu z dystansem, niepokoiły ich wychodzące z kręgów najbliższych Hitlerowi, a potem władz NSDAP idee kreowania przez reżim nowej „niemieckiej wiary” i nowej obrzędowości publicznej, odwołującej się do wzorców pragermańskich oraz pogańskiego kultu Słońca.

Sytuacja w Niemczech zaczęła być groźna już 28 II 1933 r., gdy wraz z rozprawieniem prezydenta Paula Hindenburga o „ochronie narodu i państwa” zawieszono wszystkie swobody obywatelskie. Z kolei zawarty w ogłoszonej 23 marca ustawie „o pełnomocnictwach” tzw. paragraf aryjski zezwalał na przeniesienie w stan spoczynku funkcjonariuszy państwowych, którzy nie mieli „aryjskiego” pochodzenia. Prawnym uzasadnieniem zapowiadanego usunięcia ze służby państwowej komunistów i osoby „niearyjskiego” pochodzenia stała się ogłoszona 7 IV 1933 r. ustawa o „reorganizacji kadry urzędniczej”. Po niej w kwietniu i maju 1933 r. rozpoczęła się „aryzacja” Uniwersytetu, co oznaczało atakowanie osób ze względów rasowych i dzielenie społeczności uniwersyteckiej na „aryjczyków”, „niearyjczyków” i „półaryjczyków”. Najostrzej zaatakowano profesorów w Wydziałów Prawa i Medycyny, gdzie profesorów-Żydów zwolniono, niektórym z nich uda-

ło się wyjechać i znaleźć zatrudnienie na innych uniwersytetach. Kilku zasłużonych dla uczelni „półaryjczyków” zatrzymano, ale odsunięto od dydaktyki i kontaktów ze studentami. Zakończenie tych zmian personalnych stanowiła ustawa z 30 czerwca „o stanie urzędniczym”, która doprowadziła – jak wówczas oficjalnie pisano – do „oczyszczenia” uczelni „z elementów politycznie niepewnych i niearyjczyków”. Jednocześnie doprowadzono do likwidacji niektórych specjalności, bo usunięcie profesorów oznaczało najczęściej unicestwienie katedr i seminariów.

Nowe władze partyjne zaatakowały też Wydział Teologii Katolickiej, domagając się przede wszystkim odejścia ówczesnego dziekana Bertholda Altanera, którego – pomimo wieku 48 lat – zmuszono do przejścia na emeryturę. Zapłacił odsunięciem od pracy na uczelni za swą przynależność i udział w pracach katolickiej Ligi Pokoju. W oczach nazistów kompromitował go pacyfizm ujawniany w momencie, gdy na Uniwersytecie oczekiwano innych postaw i radykalnych zmian. Miał zapanować „nowy duch”, który oznaczał przygotowanie społeczeństwa niemieckiego do bliskiej wojny i zaborczości, psychicznej militaryzacji i życia w mundurze. Prof. Altaner przeszedł do pracy duszpasterskiej przy katedrze wrocławskiej, nie zaniechał też pracy naukowej. W 1937 r. ukazał się jego podręcznik patrologii, w zakresie której był wybitnym specjalistą.

W ciągu 1933 r. utraciły pracę na Uniwersytecie jeszcze 4 osoby z teologii katolickiej: profesorowie zwyczajni: Alfonz Schulz i Max Rauer, a także profesor nadzwyczajny von Tessen-Węsierski oraz docent prywatny Heinrich Jedin. Wobec 3 z nich były zastrzeżenia dotyczące pochodzenia, gdyż dopatrzono się u nich braku „czystości rasowej”. Zgodnie z nowymi wymaganiami pracownicy i studenci musieli przedstawić *Ahnennachweis*, czyli świadectwo pochodzenia liczone do 4 pokolenia. Tessen-Węsierskiego kompromitował polskobrzmiący drugi człon jego nazwiska, podobnie potraktowano profesora Krzymowskiego, wieloletniego dyrektora Instytutu Gospodarki Rolnej.

Pozostali uczeni wypełniali dotychczasowe obowiązki, z tym że dziekan Haase – oprócz swych wcześniejszych zajęć z historii Kościołów słowiańskich – wykładał ponadto patrologię, historię religii i religioznawstwo. Awans profesorski otrzymał docent prywatny Joseph Karl Koch, pozostawiając w swej naukowej kompetencji teologię fundamentalną i propedeutykę filozofii teologii. Docent prywatny Herbert Doms po zmianach personalnych dodatkowo prowadził specjalistyczny wykład z teologii grzechu. Z nowych awansów w gronie pracowników znaleźli się: Heinrich Weber – wykładający teologię pastoralną i naukę o dziejach dobroczynności Kościoła (*Caritaswissenschaft*), Friedrich Stummer, któremu scedowano wykłady wprowadzające w dzieje Starego Testamentu i problemy egezezy biblijnej. Prowadził też zajęcia z języków orientalnych – głównie z języka hebrajskiego, a teologię moralną przejął Johannes Stelzenberger. Oceniając ogólnie sytuację Wydziału od 1933 r. do wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. trzeba stwier-

dzić, że władze hitlerowskie pozostawiły go we względnym spokoju. Ochronę prawną i pozycję w społeczności akademickiej zapewniał mu swoim autorytetem kardynał Adolf Bertram, ponadto oktrojowanym dziekanem Wydziału aż do 1945 r. był człowiek, który nie krył swej sympatii do nowej władzy.

Dziekana Altanera w drodze odgórnej decyzji ministerialnej zastąpił w 1933 r. Felix Haase, o którym mówiono, że chciał „pogodzić” nazizm z religią katolicką. Zbliżała go do hitlerowców wrogość do rozstrzygnięć granicznych traktatu wersalskiego i Polski. Nie krył bowiem swego negatywnego w tym zakresie nastawienia i niechęci nawet w czasie wykładów, gdy omawiał np. dzieje Kościoła katolickiego w Polsce lub gdy prowadził ćwiczenia z „górnoszląskiej i polskiej pieśni kościelnej”. Nadzieje na współdziałanie z nowym reżimem budził podpisany 20 VII 1933 r. konkordat między III Rzeszą a Watykanem, który wydawał się aktem obustronnie korzystnym. Podkopała to wrazenie ustawa z 14 VII 1933 r. o ochronie przed potomstwem dziedzicznie chorym (taktycznie ogłoszona przez hitlerowców dopiero 25 lipca), stanowiąca o przymusowej sterylizacji osób psychicznie chorych, której Kościół z przyczyn doktrynalnych i moralnych nie mógł zaakceptować. Podobnie reagował w 1935 r. na rasistowskie ustawy norymberskie i neopogańskie idee i rytuały, nasilające się prześladowania księży i likwidację szkół wyznaniowych, gdzie nauczano religii. Atakiem na hitlerowskie metody była ogłoszona 14 III 1937 r. papieska encyklika *Mit brennender Sorge*.

Jest rzeczą ciekawą, że okres hitlerowski sprzyjał zwiększeniu liczby studentów na teologii, w 1935 r. doszło bowiem do 475 immatrykulacji. W czasach politycznego chaosu i fizycznego terroru bojówek SA i SS teologia katolicka jawiła się młodym ludziom jako oaza spokoju i uporządkowanego światopoglądu, a w szczególny sposób ład ten ujawniał się w porównaniu z Wydziałem Teologii Ewangelickiej, gdzie wówczas zapisało się tylko 249 studentów. Tam bowiem doszło do wewnętrznego rozbicia, analogicznie jak w Kościele ewangelickim: na zwolenników nazizmu pod nazwą Niemieckich Chrześcijan i jego przeciwników połączonych w Kościele Wyznającym. Wydział opanowała pierwsza z grup, toteż dziekan Karl Bornhausen w maju 1933 r. zarówno przewodził paleniu książek na obecnym placu Wolności, jak też bluźnierczo porównywał Hitlera do Jezusa Chrystusa. Wzywał ponadto w imię wyższych celów państwowych do pogodzenia się z prześladowaniami i utratą pracy na Uniwersytecie.

Istotne zmiany w szkolnictwie wyższym zostały wprowadzone w końcu 1933 r., gdy 28 października została wprowadzona nowa ustawa o uniwersytetach. Likwidowała ona autonomię uczelni oraz podporządkowała rytm życia naukowego i organizacyjnego rektorowi, sprawującemu odtąd swą władzę na zasadzie wodzostwa. Zlikwidowano też wybieralność władz uczelnianych i roczną kadencję rektora, członków senatu i dziekanów. Nowy rektor Gustav Adolf Walz, „stary towarzysz partyjny”, realizował wszystkie postanowienia, które z pracowników

naukowych czyniły członków Narodowosocjalistycznego Związku Wykładowców, a ze studentów członków organizacji studenckiej NSDStB – „oddanej führerowi i ojczyźnie”. Uchronieniem studentów teologii przed ingerencją władz politycznych miało być zarządzenie kardynała Bertrama o likwidacji wszelkich związków i stowarzyszeń, w tym także o charakterze naukowego samokształcenia.

Władze hitlerowskie ujednoliciły w 1934 r. czas studiów do 4 lat, stąd o 2 semestry dłużej studiowano odtąd na teologii. Wraz z utworzeniem Wehrmachtu i wprowadzeniem obowiązku służby wojskowej w 1935 r. podjęto limitowanie naboru studentów na wyższe uczelnie (początkowo w 1934 r. limity stosowano tylko w odniesieniu do kobiet). Ogólnie ustalone limity dla poszczególnych uczelni w kraju wprowadzono od roku akademickiego 1935/1936. Wrocław otrzymał prawo naboru tylko 2500 studentów, co oznaczało degradację uczelni, automatycznie też nastąpiło zmniejszenie immatrykulacji na teologii katolickiej. W 1937 r. było ich 308, mniej, bo 286 w semestrze letnim 1939 r. Początkowo wybuch II wojny światowej nie sygnalizował większych zmian ilościowych, ponieważ jeszcze w semestrze zimowym 1939/1940 studiowało teologię katolicką 236 osób. W roku akademickim 1939/40 było 9 profesorów zwyczajnych, wymienianych wcześniej, jak: Poschmann, Seppelt, Maier, Weber, Gescher oraz dziekan Haase, Friedrich Stummer, Joseph Koch oraz Johannes Stelzenberger, którego jeszcze w sierpniu 1939 r. powołano na front, ale w latach 1941 i 1942 często przebywał we Wrocławiu i prowadził wtedy zajęcia. Docentami prywatnymi nadal byli Herbert Doms, Johannes Schmidt oraz z nowych awansów przybyli: Joseph Gewiess specjalizujący się w egzegezie Nowego Testamentu oraz Bernhard Panzram, prowadzący wykłady z historii Kościoła. Zatrudniony był równocześnie z analogicznymi wykładami na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Niemieckiego w Pradze. Wobec braku kadr przywrócono do zajęć Franza von Tessen-Węsierskiego, uczyniono to samo wobec wspomnianego tu Krzymowskiego.

Właściwe unicestwienie Wydziału, podobnie jak całego Uniwersytetu, nastąpiło od wiosny 1940 r., gdy Hitler zajął Danię i podporządkował sobie Norwegię, a potem skierował Wehrmacht na kraje Beneluksu i Francję. Mobilizacja dalszych roczników spowodowała, że stan studentów na Wydziale Teologii Katolickiej wtedy spadł do 87, w 1941 r. do 21, a w roku akademickim 1942/1943 do 13 osób (w tym samym czasie teologię ewangelicką studiowało 7 osób). Ostatnie dane ze statystyki uczelnianej ukazały się w semestrze zimowym 1942/1943. Władze uniwersyteckie informowały, że wpisanych było na uczelnię 2810 osób, z tego urlopowano na front 1280. W tym czasie kadra nauczająca Wydziału Teologii Katolickiej liczyła tyle samo co studentów, tzn. 13 osób, co ujęto w spisie wykładów na rok akademicki 1944/1945.

Studenci Uniwersytetu Wrocławskiego od 2 sierpnia 1944 r., gdy władze polityczne i wojskowe zdecydowały, że miasto będzie „aż do ostatka” bronią twier-

dzą, zmobilizowani zostali do budowy na obrzeżach Wrocławia linii obronnej „Barthold”, gdzie kopali rowy strzeleckie i budowali zapory przeciwczołgowe. Nie wiadomo, czy wśród nich byli też studenci teologii katolickiej. Wyjazdy wakacyjne zostały wstrzymane dla wszystkich, a profesorowie zostali zmuszeni do codziennej obecności na uczelni. W końcu sierpnia niektórzy z nich także znaleźli się w ramach akcji „Barthold” w okopach na przedpolach Wrocławia. W październiku, na rozpoczęcie semestru zimowego 1944/1945 nakazano studentom – pod rygorem utraty prawa studiowania – obowiązkowy udział w organizacji obrony przeciwlotniczej w mieście. Już w pierwszym nalocie lotniczym z 10 października gmach główny Uniwersytetu stracił wiele szyb, które tylko doraźnie uzupełniono. Los studentów po ogłoszeniu 19 I 1945 r. przez gauleitera Karla Hankego rozkazu o ewakuacji mieszkańców Wrocławia nie jest znany, nieliczni natomiast profesorowie wraz z kuratorem dr. Theo Bertramem pociągiem 22 stycznia opuścili miasto, przenosząc się do Drezna. Wywieziono także nieliczne, lecz cenne urządzenia oraz uniwersytecką dokumentację. „Schlesische Tageszeitung” – prasowy organ mieszkańców oblężonej twierdzy – 6 lutego opublikowała odezwę Hankego do profesorów i studentów w Dreźnie z wezwaniem do powrotu i udziału w obronie miasta. Pod hasłem „czekamy na was” podkreślał w niej potrzebę ich obecności, ponieważ „w dniach największego niebezpieczeństwa młodzież akademicka i grono profesorskie winny z bronią w rękę stanąć w obronie zakładów pracy naukowej”.

Wraz z klęską *Festung Breslau* w 1945 r. zakończyły się dzieje Wydziału Teologii Katolickiej na Uniwersytecie Wrocławskim, nie zakończyła się natomiast jego tradycja. Do dziś wychodzi w RFN założony we Wrocławiu w 1936 r. *Wielce cenniony naukowy periodyk pod nazwą „Archiv für Schlesische Kirchengeschichte”*. Jednym ze sławnych polskich absolwentów Wydziału Teologii Katolickiej był Wacław Schenk (1913-1982), który studiował w latach 1933-1938. Od 1970 r. ponownie był związany z Wrocławiem, tym razem jako współorganizator i profesor Papieskiego Fakultetu Teologicznego. Zajmowały go dzieje liturgii i duszpaństwo liturgiczne, których naukowe podstawy zdobywał w trudnych i jakże tragicznych czasach hitlerowskich rządów na uczelni i w mieście.